

Katarzyna SZOSTAK

## NAZWY UCZUĆ W NAWRACANIU JUDASZA STEFANA ŻEROMSKIEGO

„Natura jednym daje rozum  
– drugim serce.  
I mnie dała tylko serce,  
a zimnego rozsądku tak mało.”

(S. Żeromski)

Mimo pokaźnej liczby prac o języku Żeromskiego<sup>1</sup>, brakuje wśród nich dzieł zajmujących się językiem poszczególnych tekstów (wyjątek stanowią opracowania *Popiołów* i *Dzienników*). Zatem nie ma też monografii poświęconej powieści pt. *Nawracanie Judasza*.

*Nawracanie Judasza* stanowi pierwszą część 3-tomowej powieści pt. *Walka z szatanem*. Pierwsza redakcja tego tekstu powstała w 1913 roku w czasie pobytu Żeromskiego we Włoszech i miała stanowić zamkniętą całość. W tym czasie powstała także druga część trylogii pt. *Zamieć*. Ostateczny kształt nadał pisarz *awracaniu Judasza* w 1914 roku. Początkowo powieść ukazywała się w czasopismach, ostatecznie oba tomy trylogii ukazały się jako książki w 1916 roku, a część III

---

<sup>1</sup> Z ważniejszych prac dotyczących języka i techniki pisarskiej Żeromskiego: I. Drozdowicz-Jurgielewiczowa, *Technika powieści Żeromskiego*, Warszawa 1929; S. Adamczewski, *Sztuka pisarska Żeromskiego*, Kraków 1949; M. Kniaginina, *Przydawka gradacyjna w języku utworów Stefana Żeromskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 1, s. 131–157; W. Borowy, *Rytmika prozy Żeromskiego*, w: tegoż, *O Żeromskim. Rozprawy i szkice*, Warszawa 1964, s. 179–228; M. Dłuska, *Modernistyczny barok Żeromskiego. Studium prozy poetyckiej pisarza*, „Pamiętnik Literacki” 1965, z. 1, s. 109–152; A. Wilkoń, *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*, Wrocław 1970; D. Buttler, *Porównania w twórczości Stefana Żeromskiego*, w: *Stefan Żeromski. Studia i szkice*, pod red. Z. Golińskiego, Warszawa 1977, s. 258–275; tejsze, *Semantyka Stefana Żeromskiego*, w: *Żeromski i Reymont*, Warszawa 1978, s. 173–184; S. Mikołajczak, *Składnia wybranych utworów Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego*, Poznań 1983; H. Sędziak, *Składnia wyrazów przymiotnikowych z podrzędnymi rzeczownikowymi w „Popiołach” Stefana Żeromskiego*, „Studia Łomżyńskie”, t. 6, Łomża 1996, s. 271–294; tejsze, *Nazwy mówienia w „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego*, „Białostockie Archiwum Językowe”, nr 1, Białystok 2001, s. 113–132; *Słownictwo pism Żeromskiego*, t. 1–7, red. K. Handke, Kraków 2002.

pt. *Charitas* wydana została w 1919 roku<sup>2</sup>. Żeromski zaprojektował to dzieło jako powieść-panoramę o świecie nowoczesnym, jako ideową syntezę i podsumowanie swoich myśli społecznych. Próbę tę krytycy uważają za chybioną (zwłaszcza tom *Nawracanie Judasza*, nieco wyżej stawiana jest ostatnia część). Zarzuca się pisarzowi nierówność artystyczną, wyraźną improwizację, brak planu i konsekwencji<sup>3</sup>. Ponad autorem i artystą Żeromski staje się społecznikiem i myślicielem, któremu nie wystarcza uczuciowe porwanie czytelnika, ale przede wszystkim chce go przekonać do swoich racji. Dlatego powieść ta zawiera dziesiątki nużących dyskusji o różnych sprawach społecznych i wiele rozpraw na tematy społeczno-polityczne. Wydawałoby się, że nie ma tu miejsca na wyrażanie uczuć. Pomimo to główny bohater Ryszard Nienaski staje się wyrazicielem ważnej dla Żeromskiego idei społecznej. Dzięki artyzmowi pisarza jest on żywym człowiekiem, przeżywającym, wątpiącym, głęboko czującym. Żeromskiego bardziej interesują myśli Nienaskiego, jego przeżycia niż czyny.

Sam Żeromski mówił: „Ja biorę człowieka, czepiam się jego myśli, śledzę drgania jego mózgu, ruchy jego rąk, wyraz twarzy, śledzę jego uczucia i opisuję”<sup>4</sup>.

We wszystkich uwagach pisarza o powieści uporczywie powraca jedna sprawa – sprawa psychologii. Studium psychologiczne wydaje się Żeromskiemu jednym z fundamentalnych składników dzieła, a ponadto psychika ludzka stanowi dlań jakąś tajemną dziedzinę, której penetracja jest szczególnym posłannictwem powieściopisarza. Z przenikliwością bada więc tajemnice umysłu i ludzkiego wnętrza, obnaża namiętności. Chce poznać najbardziej uniwersalne prawa rządzące człowiekiem. Jednocześnie to badanie duszy ludzkiej wymaga od niego dużych powieściopisarskich umiejętności. Nie tylko talentu, ale także warsztatu pisarskiego, metody, dzięki której uda się odsłonić to, co w człowieku najgłębiej ukryte, nieopanowane, pozalo-

<sup>2</sup> Zob. A. Hutnikiewicz, *Stefan Żeromski*, Warszawa 1967, s. 153–187.

<sup>3</sup> *Literatura polska 1918–1975*, t. 1, pod red. H. Brodzkiej, Warszawa 1975, s. 495.

<sup>4</sup> S. Żeromski, *Dzienniki*, t. 3, Warszawa 1964, s. 160.

giczne. Krytycy zauważają, że powieść ta wchłonęła wiele osobistych doświadczeń pisarza; więcej, że Nienaski jest odzwierciedleniem Żeromskiego<sup>5</sup>.

Niniejszy artykuł jest próbą analizy i charakterystyki, występujących w powieści, nazw uczuć i sposobów ich wyrażania. Przedmiotem są też konstrukcje opisujące objawy przypisywane danym stanom duchowym oraz te cechy stylu Żeromskiego, które ujawniły się w wypowiedzeniach zawierających w swojej budowie rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki i przysłówki będące nazwami emocji.

W ten sposób chcę potwierdzić przekonanie Wacława Borowego, że Żeromski to „poeta uczuć”, którego talent najpełniej przejawiał się w kreśleniu z poetycką sugestywnością stanów duszy i namiętności serca ludzkiego nawet w powieści podejmującej problemy polityczne i społeczne<sup>6</sup>.

Zajęcie się więc stroną uczuciową tej powieści pomoże zgłębić duszę samego twórcy. Analiza nazw uczuć i opisów stanów duchowych, przejść psychicznych bohaterów zawartych w powieści ujawni także najbardziej charakterystyczne cechy stylu Żeromskiego. Wnioski płynące z tego artykułu powinny też pomóc w ustaleniu, w jaki sposób pisarz pisze o tym, co dzieje się wewnątrz jego powieściowych bohaterów.

Z tekstu powieści wyekscerpowałam 253 nazwy uczuć, użyte 814 razy. W analizowanej grupie leksemów znalazły się rzeczownikowe, czasownikowe, przymiotnikowe i przysłówkowe nazwy stanów emocjonalnych.

W zebranych słownictwie dominują rzeczowniki, które stanowią łącznie 46,2% omawianego słownictwa. Czasowniki obejmują 28,5% badanego słownictwa, zaś przymiotniki 16,2%. Niewiele jest tu przysłówków (9,1%). Imiesłowy przymiotnikowe zostały włączone do opisu haseł odnośnych czasowników. Jako odrębne hasła ujęto tylko te imiesłowy, które wnoszą nowe treści znaczeniowe, imiesłowy adiektywizowane, użyte w znaczeniu przymiotników (np. *kochany, umiłowany*).

<sup>5</sup> I. Drozdowicz-Jurgielewiczowa, op. cit., s. 59–76.

<sup>6</sup> Por. W. Borowy, *O Żeromskim...*, op. cit., s. 133.

Tabela 1. Podział nazw uczuć wg kategorii części mowy

Lp.	Grupa leksemów	Liczba leksemów	%	Liczba wystąpień	%
1	Rzeczowniki	117	46,2	494	60,7
2	Czasowniki	72	28,5	157	19,3
3	Przymiotniki	41	16,2	121	14,9
4	Przysłówki	23	9,1	42	5,1
Łącznie		253	100,0	814	100,0

Częstość użyć poszczególnych wyrazów dotyczących nazw uczuć jest bardzo różna. Są tu wyrazy mające bogatą treść znaczeniową (np. *pasja, tęsknota*), charakteryzujące się dużą frekwencją (np. *radość, smutek, rozkosz, uniesienie*), a także wyrazy jednoznaczne o niewielkiej liczbie użyć. Znaczna liczba leksemów pojawia się w tekście tylko raz (np. *abominacja, awersja, ekstaza, czuły, cieszyć*). Są to wyrazy różnego pochodzenia, pełniące w tekście różnorodne funkcje.

Najliczniejszych przykładów opisów stanów emocjonalnych bohatera *Nawracania Judasza* dostarczają końcowe partie powieści. Wówczas Nienaski poznaje Xenię Granowską. Od tej chwili główny bohater przeżywa duchowy kryzys. Jest człowiekiem podzielonym między świat zbytku i piękna, reprezentowany przez Xenię, a świat nędzy, mroku i brzydoty, na którego tle rozgrywa się ich miłość. Uczucia zaczynają w nim dominować nad zdrowym rozsądkiem.

Bardzo interesująco wygląda zestawienie słownictwa dotyczącego nazw uczuć pochodzącego z pierwszej części *Walki z szatanem*, z częścią następną. Wyekscerpowany z *Zamieci* materiał zawiera aż 230 rzeczownikowych nazw uczuć, które zostały użyte w tekście 892 razy. Z porównania wynika, że utwór przesycony opisami wielkiej miłości Nienaskiego i Xenii oraz tragicznej śmierci bohaterów, odznacza się większym nasyceniem słownictwa związanego z nazwami uczuć. Potwierdzają się w ten sposób słowa krytyków o Żeromskim – „piewcy niezliczonych odcieni miłości”<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> B. Pękala, *Żeromskiego Polska w dniach wolności (czyli o utworach z lat 1918–25)*, Bydgoszcz 1982, s. 153.

Wśród omawianych nazw uczuć znajdują się wyrazy dawne i przestarzałe z punktu widzenia dzisiejszej polszczyzny, np.:

**frasunek przestarz.** 'zmartwienie, zgryzota'<sup>8</sup>:

*Ojca widywała rzadko, gdyż wciąż dokąś pędził, leciał za interesami, późno wracał, zaaferowany, przejęty, zgryziony, pełen niepokoju, frasunku, rozpaczy. (175)<sup>9</sup>*

Ten wyraz, kwalifikowany dziś jako przestarzały, jest obcego pochodzenia; por. *nm.* fressen przez *czes.* fresunk 'żreć, gryźć'. W czasach Żeromskiego występował w języku użytkowników polszczyzny kulturalnej podobnie jak przywołane niżej wyrazy rodzime.

**miłować przestarz.** dziś poet. i gw. 'być gorąco przywiązanym do kogoś lub czegoś; kochać':

*Być może, iż miłowali w nim ciepło własnych przywar. (152)*

**przeboleć przestarz.** 'przeżyć pewien okres w bólu, cierpiąc; przecierpieć':

*Szloch poety, który na tym bruku tyle przemyślał, przebolał, zabrzmiał niby głos przechodnia, niby okrzyk radosny, przyniesiony z daleka. (57)*

**zadowolnić przestarz.** dziś niepoprawne 'zaspokajać; dogadzać czymś upodobaniem':

*Gdy wyszedł na świat, dowiedział się, że z matury nic nie będzie, że zamiast niej musi się zadowolnić czymś znacznie skromniejszym, a mianowicie tak zwanym „wilczym biletem”. (18)*

Z tekstu powieści wyekscerpowałam łącznie 15 wyrazów (*frasunek, miłować, pogńębienie, przeboleć, uniesiony, upragnienie, uzalenie, wesele, weselić, weselić się, zachwycenie, zadowolnić, zasmucenie, zdumieć się, zesmutnieć*), które w XIX wieku były w powszechnym użyciu (dowodzą tego słowniki polszczyzny ogólnej z przełomu XIX/XX wieku<sup>10</sup>), a dziś uważamy je za przestarzałe.

<sup>8</sup> Podstawę porównawczą w konfrontowaniu semantyki nazw uczuć stanowił *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, t. 1–11, Warszawa 1958–1969 (skrót: SJPD).

<sup>9</sup> S. Żeromski, *Nawracanie Judasza*, Kraków 1948. Wszystkie cytaty z utworu pochodzą z tego wydania, numery stron podaje w nawiasach na końcu cytatu.

<sup>10</sup> S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszaw 1807–1814 (SL); *Słownik języka polskiego wydany przez M. Orgelbranda*, Wilno 1861 (SWil); J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927 (SW). J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków 1900–1911 (SGP).

Interesującą, choć niewielką, część badanego materiału językowego stanowią neologizmy, czyli – jak definiuje je Teresa Skubalanka – wyrazy po raz pierwszy wprowadzone do zasobu słownikowego w postaci nowej formacji<sup>11</sup>. Należą tu jednostkowo zaświadczone w powieści i nie notowane przez SJPD ani inne słowniki języka polskiego wyrazy: *półból*, *półzagniewana-półwesoł* oraz leksem *półrozkosz* traktowany przez SJPD jako indywidualizm.

Wymienione neologizmy reprezentują częsty u Żeromskiego typ formacji o charakterze złożenia modyfikacyjnego z pierwszym członem *pół-* i zerowymi wykładnikami złożenia<sup>12</sup>. Użycie członu *pół-* osłabia wymowę wyrazu podstawowego, określa częściowe, połowiczne posiadanie cechy lub właściwości wyrażonej drugim członem złożenia, np. *półból* 'niepełny ból', *półrozkosz* 'niepełna rozkosz, rozkosz jako jeden ze składników złożonego uczucia':

*W sercu rozniecał się półból, półrozkosz.* (244)

*półzagniewany-półwesoły* 'częściowo gniewający się na kogoś lub coś, a zarazem odczuwający niepełną radość':

*Wreszcie spytała prześlicznie czerwona, uśmiechnięta, półzagniewana-półwesoła.* (210)

Tworzone w ten sposób nowe wyrazy mają na celu nazywanie pewnych stanów uczuciowych w sposób sugestywny i niepowszedni, używane są w funkcji ekspresywnej. Na tym przykładzie dostrzec można, jak wielką wagę przywiązywał Żeromski do wzbogacania i odświeżania polskiego języka. Neologizmy Żeromskiego są zgodne z systemem słowotwórczym języka polskiego i wykazują pewną regularność semantyczną, dlatego badacze jego stylu i języka często nie uważają ich za neologizmy<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> T. Skubalanka, *Nowotwory językowe Mickiewicza wobec teorii i praktyki oświeceniowej i romantycznej. Materiały dyskusyjne Komisji Naukowej obchodu roku Mickiewiczowskiego*, Warszawa 1955, s. 2.

<sup>12</sup> I. Miłek, *Kilka uwag o słowotwórstwie w „Popiołach” Stefana Żeromskiego*, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze, Gdańsk 1967, z. 4, s. 110.

<sup>13</sup> Por. W. Kupiszewski, *Język „Dzienników” Stefana Żeromskiego*, Warszawa – Kraków 1990, s. 132–134.

W nazwach uczuć Żeromski wykorzystuje także frazeologię. Często tworzy własne konstrukcje językowe dla opisu emocji budzących się w duszach powieściowych bohaterów, ale nie stroni również od środków konwencjonalnych, utrwalonych społecznie, wśród których istotne miejsce zajmują jednostki frazeologiczne. W analizowanym materiale znajdują się wyrażenia, zwroty, frazy.

Wyrażenia najczęściej są tu motywowane rzeczownikiem będącym nazwą uczucia. Związki te mają budowę: rzeczownik motywujący frazeologizm określany jest przez przymiotnik, pełniący funkcję przydawki przymiotnej, np.

- *fraz.* **Głucha zgrzyzota** 'udręczenie, zmartwienie, troska':

*Zdarzało się siedzieć na górze (...) i całymi godzinami, w głuchej zgrzyzocie, wewnątrz siebie czegoś płakać. (242)*

Zdarza się, że nazwa uczucia pełni funkcję przydawki przymiotnej, określającej rzeczownik motywujący frazeologizm, np.

- *fraz.* **Szczęśliwy los** 'pomyślny':

*Może kiedyś szczęśliwy los rozerwie te łańcuchy i każdemu z braci da wolność. (295)*

W omawianym słownictwie znajdują się także wyrażenia będące utartymi połączeniami przyimkowymi i spójnikowymi, np.

- *fraz.* **Jak na złość** 'jakby ktoś robił komuś na przekór':

*One jakby na złość, skoro tylko przestawał mówić, uparcie milczały. (157)*

- *fraz.* **Z upragnieniem** 'z utęsknieniem, z niecierpliwością':

*Przybysz patrzył na ogień z dziwną radością i prawdziwie pożądliwym upragnieniem. (277)*

Zwroty frazeologiczne motywowane słowami będącymi nazwami uczuć realizują dwa schematy połączeń czasowników z rzeczownikami (czasownik + rzeczownik w ablativusie lub czasownik + rzeczownik w accusativie), np.

- *fraz.* **Cieszyć się sympatią** 'mieć sympatię':

*Najmniejszą sympatią cieszyła się pani Topolewska. (152)*

- *fraz.* **Przyjaźń z kimś zawrzeć, zawiązać** 'zaprzyjaźnić się':

*Zawarli przyjaźń, „zaczęli sztamę trzymać” – jak mówili widzowie. (161)*  
*Odtąd głęboka przyjaźń zawiązała się między tymi dwoma architektami. (136)*

Frazy motywowane słowami odnoszącymi się do uczuć służą od-

daniu nastroju i przeżyć bohaterów utworu, np.

- *fraz.* **Robi się komuś wstyd** 'ktoś się wstydzi, zaczyna się wstydzić':

*Ryszardowi zrobiło się nieprzyjemnie i wstyd wobec tych starców.* (281)

- *fraz.* **Żal komuś kogoś** 'ktoś współczuje komuś':

*Jakże mu było żał tych tęgich mężczyzn, przeznaczonych na to, żeby zniweczyli pracami swe ciało, kobiet osadzonych już w dzieciństwie na to, żeby ich piękność wyżarta została przez ślęczenie nad jednym zadaniem!* (90)

Wśród stałych związków językowych wyekscerpowanych z *Nawracania Judasza* znajduje się jedno przysłowie.

- *przysł.* **Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy.** (286)

Zaliczamy je do fraz, gdyż jest to zdanie w pewnym sensie stałe i niezmiennie, mające swoiste znaczenie, którego nie da się do końca wyprowadzić ze znaczenia poszczególnych elementów, a które mówi coś o rzeczywistości w sposób alegoryczny i obrazowy<sup>14</sup>. Powyższe przysłowie wypowiedział brat Tytus, oceniając postępowanie swego przełożonego, który poświęcił swój ziemski talent Bogu.

Przedstawiona wyżej analiza niewielkiej grupy frazeologizmów funkcjonujących w powieści *Nawracanie Judasza* pozwala zauważyć ważną ich funkcję w twórczości pisarza. Czynią one język Żeromskiego żywym, bardziej obrazowym i dosadnym. Nadają zarazem wypowiedzi kształt rdzennej swojskości językowej i poszerzają synonimiczne środki języka. Mają one często charakter przenośny, dzięki czemu rozszerzają zakres zastosowania związku, a tym samym zwiększają liczbę odcieni znaczeniowych, jakie ten związek zawiera.

Uczucia są jedną z najbardziej fascynujących dziedzin ludzkiego życia. Jako jeden z podstawowych składników psychiki, w ogromnym stopniu wpływają na ludzkie doświadczenie. Oddziałują na myśli, opinie i zachowania człowieka, będąc swoistym regulatorem kontaktów jednostki ze światem. Choć są to przeżycia wyjątkowo subiektywne, próbuje się znaleźć wśród nich elementy wspólne wszystkim ludziom. SJPD zdefiniował uczucie jako 'przeżycie, którego istotą jest ustosunkowanie się do aktualnie lub dawniej działających bodźców tj. przedmiotów, innych ludzi, samego siebie, własnego działania, itp.; emocja'.

<sup>14</sup> W. Miodunka, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Warszawa 1989, s. 81.



Niektórzy psychologowie kładą znak równości między terminami uczucia i emocja<sup>15</sup>, inni wyróżniają emocje, uznając je za uczucia złożone<sup>16</sup>. W swoim artykule pomijam spory dotyczące rozróżnień terminologicznych i zakładam wymienne stosowanie określeń uczucie i emocja. Ograniczam się także do stosunkowo najłatwiejszego podziału na emocje pozytywne, negatywne i ambiwalentne, ponieważ jest on najłatwiejszy do przeprowadzenia w płaszczyźnie językowej. Emocje pozytywne są związane z przeżyciem przyjemności, posiadają „dodatni” znak przeżyć emocjonalnych. Natomiast emocje negatywne są to stany emocjonalne wywołane przez osoby, zjawiska, przedmioty, utrudniające człowiekowi zaspokajanie potrzeb. Wyraża się w nich negatywny stosunek do przedmiotów wywołujących uczucie przykrości. Kiedy jedno i to samo uczucie posiada przeciwny znak uczuciowy, jednocześnie pozytywny i negatywny, mamy do czynienia z emocjami ambiwalentnymi<sup>17</sup>. Wzajemne relacje liczbowe wyodrębnionych pól znaczeniowych przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Kategorie znaczeniowe

Lp.	Grupa znaczeniowa	Liczba leksemów	%	Liczba wystąpień	%
1	Nazwy uczuć negatywnych	132	52,2	372	45,7
2	Nazwy uczuć pozytywnych	99	39,1	390	47,9
3	Nazwy uczuć ambiwalentnych	22	8,7	52	6,4
Łącznie		253	100,0	814	100,0

Jak wynika z tabeli, najliczniejsze w analizowanym materiale są nazwy uczuć negatywnych (52,2%). Warto zauważyć, że wśród 133 leksemów uczuć negatywnych aż 67 to rzeczowniki. Nazwy uczuć pozy-

<sup>15</sup> S. L. Rubinsztein, *Podstawy psychologii ogólnej*, Warszawa 1962, s. 607.

<sup>16</sup> J. Pieter wyróżnia trzy rodzaje uczuć: uczucia proste, wzruszenia, uczucia złożone czyli emocje – specyficzne dla człowieka, *Słownik psychologiczny*, Warszawa 1963, s. 308; S. Gerstmann uznaje emocje za pierwotne funkcje psychiczne człowieka, wspólne ludziom i zwierzętom na wyższym poziomie rozwoju ewolucyjnego, *Rozwój uczuć*, Warszawa 1986, s. 11–18.

<sup>17</sup> S. L. Rubinsztein, op. cit., s. 616.

tywnych stanowią 39,1% omawianego słownictwa. Najmniejszą analizowaną grupą znaczeniową są nazwy uczuć ambiwalentnych (8,7%).

Stefan Żeromski, chcąc dotrzeć do świata uczuć swoich bohaterów, szukał różnych sposobów opisywania emocji. Był bardzo dobrym obserwatorem, który potrafił przekazać stany duszy człowieka używając do tego jednowyrazowych nazw, np. *miłość*, *smutek*, jak i pewnych konstrukcji językowych odzwierciedlających objawy uczuć w ruchach wyrazowych<sup>18</sup>. Analiza struktury semantycznej nazw uczuć oraz konstrukcji językowych, które opisywały zewnętrzne objawy towarzyszące pozytywnym, negatywnym, ambiwalentnym przeżyciom emocjonalnym wykazuje, że autor najchętniej stosuje zwroty i wyrażenia językowe dotyczące uczuć negatywnych. Jednak wszystkie uczucia z wyróżnionych grup znaczeniowych mają swoje odzwierciedlenie w konstrukcjach językowych o podobnej budowie. Najchętniej Żeromski używa następujących konstrukcji opisujących trzy rodzaje emocji:

*patrzeć z radością* || *z odrazą* || *z żałością*

*Jest dużo elementów życia, na które można patrzeć z radością: zawsze czysta młodzież, najukochańsze duety, pewne elementy ludowe, wreszcie nowizna, karczowisko, masa... (115)*

*Syndykaliści paryscy (...) z odrazą patrzą na tę „Pracę”, jako na organizację polską. (65)*

*Z żałością patrzal na niezmierzone przestrzenie zawieszane płótnami (...). (91)*

*X-a ogarnia smutek* || *zdumienie* || *wściekłość* || *wstyd*

*Tym większy smutek ogarniał, gdy się patrzyło na zaniedbanie tego miasta (...). (240)*

*W pierwszej chwili ogarnęło go zdumienie, po chwili wściekłość, wreszcie wstyd. (158)*

Często pisarz dostrzega oznaki stanów duchowych widoczne w oczach i wyrazie twarzy. Zdecydowana większość konstrukcji, wyiskanych do opisu uczuć widocznych w ruchach twarzy, dotyczy uczuć negatywnych, rzadziej pozytywnych i ambiwalentnych, np.

<sup>18</sup> Rubinsztejn stosuje termin psychologiczny „ruchy wyrazowe” wykorzystywany do określania zewnętrznych przejawów emocjonalnych, na które składają się ruchy mimiczne, pantomimiczne i mimika „wokalna”, op. cit., s. 635.

**w oczach malował się przestrch**

Tytus patrzył na niego zgaśniętymi oczyma, w których malował się głęboki przestrch. (273)

**oczy zamglone smutkiem**

Jeszcze raz ukazał się w oknie woal zielony, śliczna w nim głowa, oczy zamglone na chwilę szczerym smutkiem. (229)

**gniewny błysk źrenic**

Na zapytanie, czemu odchodzi, odpowiedział z gniewnym błyskiem źrenicy, jako nie wiedział (...). (170)

**nienawistnie ściągnięte brwi**

Było to jedno z najbardziej cudacznych – to senne przypomnienie, że jest tamten świat, o którym mówią ludzie biedni z tak nienawistnie ściągniętymi brwiami. (88)

**wykrzywić się z odrazą**

Och! – wykrzywił się z odrazą. (292)

**oczy zamigotały od zachwyty**

Na widok wyrazu twarzy towarzysza spaceru, radosne oczy panny Xeni zamigotały od płonącego zachwyty, poczęły być złym pokuszeniem, zwiastowaniem rozkoszy nieznanych d nie przeczuwanych bezdrożem szczęścia za granicami ustaw rozumu. (196)

**lśniące od szczęścia oczy**

Lecz patrząc na jej rozradowaną twarz, na lśniące od szczęścia oczy – zaniechał tego dziwactwa. (228)

**twarz czerwona od wstydu**

Ukryty we framudze okna, z twarzą czerwoną od wstydu, ukrytą w dłoniach, rozpaczal bezsilnie nad niewystowioną nędzą polskiego ludu. (167)

Żeromski, opisując uczucia, bacznie obserwował mimikę twarzy człowieka (ruchy ust, oczu, brwi, czoła) i na ich podstawie odczytywał większość emocji w nim drzemiących. Szczególnie interesowały go zmiany w grze oczu, które są zwierciadłem duszy ludzkiej i najwymowniejszym elementem literackiego portretu. W zwięzłych, śmiałych, krótkich określeniach wyrazu oczu Żeromski umiał oddać całą ich wymowę.

Oprócz zmian w mimice twarzy dostrzegał pisarz także ruchy całego ciała, które towarzyszą przeżywaniu poszczególnych stanów emocjonalnych. Nieodłącznymi składnikami emocji stają się więc gest i po-

stawa. Konstrukcje językowe opisujące objawy uczuć przejawiające się w ruchach całego ciała to, np.

**zatrząść się od furii**

*Zatrząst się od wewnętrznej furii i usiłował pokryć ją nadobnym uśmiechem. (201)*

**otrząsnąć się || ocknąć się z zachwytu**

*Nim się napatrzyli i otrząsnęli z zachwytu, z rozkoszy widoku, którą obdarzało to świtanie, las się rozchylił w prawo, rozchylił w lewo. (284)*

*W pewnej chwili ocknęła się z tego zachwytu, wyrwała z jego ramion i bez pożegnania ociężale odeszła w górę. (213)*

**włos na głowie drżał z trwogi**

*Każdy włos na głowie drżał z trwogi. (256)*

**ręce ścisnęły się trwożnie**

*Grube, sękatę ręce zakonnika, gdy to mówił, ścisnęły się trwożnie jak piąstki bezsilnie rocznego dziecka. (288)*

**ekstaza trzęsie**

*Lecz dzika ekstaza trzęsła go bardziej niż wewnętrzna febra. (273)*

Zmieniające się stany uczuciowe są widoczne nie tylko w ruchach twarzy czy gestach, ale także w tzw. mimice wokalnej, czyli dźwiękowej mowie słownej<sup>19</sup>. Zmiany w intonacji i tembrze głosu mają swoje odzwierciedlenie w konstrukcjach językowych stworzonych przez Żeromskiego, np.

**spokojny, przyciszony głos**

*Mówiła spokojnym, przyciszonym głosem, zawsze umiarkowanie i roztropnie. (183)*

**radosny szept**

*– Zabierają mnie... – ciągnęła radosnym szeptem, zwierając się ze swego szczęścia. (209)*

**wesoły ton głosu**

*Coraz to weselszy stawał się ton głosu panny Granowskiej. (184)*

**gniewne podniesienie głosu**

*Ady gadajże, gadaj – choć i trzy! – dorzucił z gniewnym podniesieniem głosu. (280)*

<sup>19</sup> Por. S. L. Rubinsztejn, op. cit., s. 643.

Najczęściej używanym przez Żeromskiego w całej powieści (31 wystąpień) jest leksem *smutek* 'uczucie przygnębienia wynikające z przykrych przeżyć', należący do grupy znaczeniowej nazw uczuć negatywnych. Jest to uczucie niespełnienia, braku realizacji lub zaspokojenia tego, czego się pragnęło. Bardzo rozbudowane w powieści jest pole semantyczne uczucia *gniewu* 'gwałtowna reakcja na jakiś bodziec zewnętrzny, wyrażająca się podnieceniem, oburzeniem':

*Oficer, mimo wybuchów gniewu, wśród pogroźek, zzymając się i drwiąc, wysłuchał przecież długiej tyrady, które wyrzuciło ściśnięte od bólu gardło Żyda.* (25)

Towarzyszy on głównemu bohaterowi w wielu sytuacjach. Leksem *gniew* występuje tylko dwa razy, ponieważ Żeromski szuka innych sposobów wyrażenia podobnych przeżyć. W obrębie pola leksykalnego *gniewu* występuje więc, np.

*oburzenie* 'uczucie silnego gniewu, niezadowolenie z czegoś; gwałtowny sprzeciw moralny':

*Pani Topolewska z oburzeniem oświadczyła, iż jest arogant i warszawski pozytywista, że nie zna literatury polskiej (...).* (173)

*złość* 'stan irytacji, wzburzenia':

*Po chwili dorzuciła ze złością.* (223)

*abominacja* 'obrzydzenie, wstręt, odraza':

*Ich niechęć, ich odraza, ich abominacja do owej „Polski”, tak lub inaczej zamaskowana.* (56). Leksem łacińskiego pochodzenia (łac. abominatio 'obrzydzenie, odraza') ma w tekście powieści jednostkowe zaświadczenie.

*nienawidzić* 'czuć do kogoś lub do czegoś nienawiść, odrazę; nie cierpieć':

*Raczej mściwie nienawidziła ludzi, którzy jej kiedykolwiek dokuczyli.* (180)

Najczęściej występującą (24) nazwą uczucia pozytywnego jest uczucie *szczęścia* 'uczucie wielkiego zadowolenia, upojenia, radości; szczęśliwość; to, co wywołuje ten stan'. Autor rozumie je jako rodzaj przeżycia szczególnie radosnego i głębokiego; jako stan intensywnej radości i upojenia, np.

*Wiara daje mi szczęście, z którym nic na ziemi porównać się nie może, więc wierzę.* (275)

Do opisu uczuć pozytywnych Żeromski wykorzystuje wiele leksemów pochodzących z pola leksykalnego *radości*. W obrębie tego pola semantycznego możemy wyodrębnić następujące leksemy:

*wesołość* 'wesoły, radosny nastrój; rozradowanie':

*Nic dziwnego, że pan nie zna wesołości.* (223)

*uciecha* użyta w dwóch znaczeniach:

1. 'uczucie wywołane pomyślnymi okolicznościami, czymś co cieszy; radość, wesele':

*Śmiali się, mieli twarze rozradowane, tupali nogami na tęgi mróz i zacierali ręce, jedni mniej, drudzy więcej, w miarę temperamentu, lecz wszyscy z uciechą.* (302)

2. 'to, co sprawia komuś przyjemność, radość; zabawa, pociecha':

*To, co mogłoby być tylko zbytkiem, uciechą, zabawą – zabawą wśród tyłu żądz.* (286)

*wesoło* 'w sposób wyrażający radość':

*Nienaski śmiał się wesoło nie ze słów tej pani, tylko ze wszystkich swoich wyobrażeń, przeżyć, walk.* (194)

Najczęściej używaną (8 wystąpień) przez Żeromskiego nazwą uczucia ambiwalentnego jest *wstyd* 'przykre, upokarzające uczucie spowodowane świadomością niewłaściwego, złego postępowania, niewłaściwych słów, świadomością własnych lub czyichś braków, błędów':

*Wspomnienie tej chwili gryzło byłego wolnomyśliciela i rumieniec wstydu wywoływało na jego policzki nie tylko za dnia, lecz i w nocy, gdy niewidzialny leżał w ciemności pod atlasową swą kołdrą.* (148)

Z definicji słownikowej *wstydu* można wywnioskować, że jest to uczucie negatywne, któremu towarzyszy przykrość. Jednak patrząc z innej strony, *wstyd* może być uczuciem pozytywnym, ponieważ człowiek wstydzący się zdaje sobie sprawę, że postąpił źle i wyraża pewnego rodzaju skruchę. Mając na względzie powyższe argumenty, należy uznać *wstyd* za uczucie ambiwalentne.

Z przedstawionego przez Żeromskiego obrazu świata uczuć wynika, że przeżywane przez bohaterów emocje są zmienne w czasie, zaczynają się i kończą; są niezależne od ludzkiej woli (*budzą się, ogarniają człowieka*), mają różną intensywność, są dla człowieka wartością (*cieszyć się szczęściem*). Zwierciadłem uczuć są najczęściej oczy i twarz, a także sposób mówienia. Jeszcze raz potwierdza się prawda, że Że-

romski to baczny obserwator ludzkich zachowań, który ze szczególną starannością pokazuje swoim czytelnikom emocje przepełniające dusze bohaterów.

Oprócz wyrazów podstawowych zdecydowaną większość rzeczownikowych nazw uczuć stanowią derywaty motywowane przez czasowniki i przymiotniki. Przegląd wybranych formacji słowotwórczych (w zakresie rzeczowników, czasowników, przymiotników, przysłówków) pozwala na sformułowanie wniosków dotyczących cech formalnych analizowanych nazw uczuć<sup>20</sup>.

Do częstych typów należą formacje transpozycyjne utworzone sufiksem *-enie* lub *-ość*, np.

wzruszyć się → *wzruszenie* 'stan, kiedy człowiek się wzrusza':

*Cóż teraz dla nowoczesnych ludzi, mogło zastąpić i zrównoważyć wzruszenie głębi gotyckiego kościoła, gdy światło pada przez cudnie malowane szyby, gdy chłód przenika ciało, a myśl przemienia się w uczucie?* (103)

przygnębić się → *przygnębienie* 'stan, kiedy człowiek przygnębił się':

*Ryszard nie odzywał się szanując jej przygnębienie.* (191)

ciekawość → *ciekawość* 'to, że ktoś jest ciekawy':

*Lecz pożałował swej ciekawości.* (14)

zły → *złość* 'to, że ktoś jest zły':

*Po chwili dorzuciła ze złością (...).* (223)

W tekście występują tylko trzy rzeczowniki odrzeczownikowe (*smutek*, *przestrach*, *postrach*) i dwa złożone (*półból*, *półrozkosz*), będące derywatami modyfikacyjnymi:

smutek → *smutek* (k:cz) 'mały smutek':

*Ryszard odsunął nieco swe krzesło i w ciszy pielęgnował dziwaczne porównania i niemy smutek.*

strach → *postrach* 'przestraszenie; strach spowodowany czymś':

*Przypadł na duszę postrach ostatniej minuty, przed którego wystowieniem język zamiera.* (258)

pół + rozkosz → *półrozkosz* 'niepełna rozkosz'

pół + ból → *półból* 'niepełny ból':

*W sercu rozniecał się półból, półrozkosz.* (244)

<sup>20</sup> R. Grzegorzczkowska, J. Puzynina, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa 1979; *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, pod red. R. Grzegorzczkowskiej, R. Laskowskiego, H. Wróbla, Warszawa 1998.

Czasownikowe nazwy uczuć motywowane są najczęściej przez czasowniki. Dość często obserwuje się występowanie prefiksów. Największą potencją derywacyjną cechuje się czasownik: *kochać*, który tworzy formacje prefiksalne za pomocą prefiksów *po-* (*pokochać*), *u-* (*ukochać*) oraz *za-* ze współformantem *się* (*zakochać się*) oraz *dziwić się* tworzący czasowniki pochodne za pomocą prefiksów *na-* (*nadziwić się*), *za-* (*zadziwić się*), *z-* (*zdziwić się*). Są to formacje modyfikacyjne.

*kochać* → *pokochać* 'zacząć kochać':

*Co by się stało, gdyby nie mogła pokochać świata jego wiary?* (226)

*kochać* → *ukochać* 'mocno kochać':

*Gdy ją opuścił i samą zostawił w Warszawie, ukochała go po dwakroć, po trzykroć, po stokroć bardziej w tęsknocie.* (180)

*kochać* → *zakochać się* 'zacząć kochać':

*Dlaczego w tej, a nie innej osobie zakochał się tak głęboko?* (233)

*dziwić się* → *nadziwić się* 'zacząć dziwić się':

*Nienaski nie mógł cię tej pracowitości napatrzeć i nadziwić.* (131)

*dziwić się* → *zadziwić się* 'zacząć się dziwić':

*Gdy nabył rozległe place, wznosił szereg wysmukłych kominów, ustawił maszyny i spędził ludzi do roboty, sam się zadziwił własnemu dziełu, było to bowiem zakrojone na wielką miarę.* (174)

*dziwić się* → *zdziwić się* 'bardzo się dziwić':

*Zdziwił się bardzo, gdy do niego właśnie, z pominięciem tamtego pana, zwróciła się pytając.* (184)

W roli czasownikowych nazw uczuć rzadko występują czasowniki odprzymiotnikowe tworzące formacje transpozycyjne.

*wesoły* → *weselić się* (o:e, l:l) 'X jest wesoły':

*Nie były to wcale skrupuły moralne lub społeczne, lecz głęboki wstyd prostaka, który przypatruje się, jak się to państwo bawi i weseli, ale sam jest, chciwym wprowadzić widoków, lecz dalekim od samej istoty zabawy chamusiem z głębokiej polskiej dziury.* (36)

*radosny* → *radować się* 'X jest radosny':

*Gdyby nie rodacy, zamazujący płótno podobiznami jarmarków, chłopów, koni i krów – jasny zawsze pan Oleś radując się weselem wielkim, że oto godziny jego żywota upływają pod przyćmionym ojczystym niebem, nie byłby może zbyt wiele przeciągnął dni owej radości.* (9)

W zakresie przymiotników produktywny jest sufix *-ny* (*spokojny*);



rzadziej *-ski* (*przyjacielski*) i złożone sufiksy *-owny* (*gwałtowny*), *-alny* (*tryumfalny*), *-liwy* (*wzgardliwy*). Żeromski często tworzy przymiotniki gradacyjne, np. *nudniejszy*, *najprzyjemniejszy* i negacyjne, np. *nieprzyjemny*, *niespokojny*. Znajdują się tu przymiotniki pochodne od rzeczowników, czasowników, przymiotników, np.

spokój → *spokojny* (o:ó) 'wyrażający spokój':

*Panna Xenia przywitała go w sposób jej właściwy, naturalny, spokojny.* (186)

gwałt → *gwałtowny* 'namiętny, żywiołowy':

*Toczyły się owe gwałtowne słowne dysputy, które później w tylu drukach przetrwały (...).* (126)

wzgarda → *wzgardliwy* 'wyrażający wzgardę':

*(...) padał z ust jednej lub drugiej wzgardliwy znak, świadczący, że tę osobę znało się dobrze, i to wówczas, tam...* (154)

tryumf → *tryumfalny* 'wyrażający tryumf; będący wyrazem tryumfu':

*Obadwa te fenomeny witał tryumfującym wejrzeniem młodzieńczych oczu.* (11)

przyjemniejszy → *najprzyjemniejszy* 'najbardziej przyjemny':

*Najprzyjemniejsze, najbardziej niezapomniane godziny spędzał w towarzystwie tego człowieka o białej jak śnieg głowie (...).* (161)

przyjemny → *nieprzyjemny*:

*Przewidywał jakieś nieprzyjemne zetknięcie.* (277)

Występuje też jeden przymiotnik złożony *półzagniewany-półwesoty* (zob. s. 232).

Przysłówkowe nazwy uczuć motywowane są w większości przez przymiotniki i tworzone za pomocą sufiksu *-o* lub *-e*, np.

nudny → *nudno* 'monotonnie, uciążliwie, przykro':

*A nie nudno bez kawalerów.* (223)

ciekawy → *ciekawie* 'z ciekawością, z zainteresowaniem':

*Nienaski słuchał więcej niż ciekawie.* (181)

Ideałem twórczym Żeromskiego było – poznać, przeżyć i wyrazić fenomen ludzkiego ducha, jego namiętności, szaleństwa, wewnętrzne walki, upadki i wzloty. Żeromski osiągnął niezwykłą sprawność w obrazowaniu skomplikowanych i przelotnych zespołów uczuciowych. Stworzył własny styl, w którym z poetycką sugestywnością wyrażał stany duszy człowieka. „Pióro jego najbardziej niezawodne, gdy malował na-

miętności serca” – stwierdził Waław Borowy<sup>21</sup>. Właśnie w opisie uczuć i przeżyć psychicznych ujawniają się najbardziej charakterystyczne cechy stylu Stefana Żeromskiego. Na warsztat pisarski Żeromskiego niewątpliwie duży wpływ ma wielka uczuciowość pisarza. Realizm życia uczuciowego osiąga on w chwili, gdy zupełnie niemal oddziela uczucie od człowieka. Nazwy uczuć zarówno pozytywnych, jak i negatywnych prawie nigdy nie występują u Żeromskiego bez zindywidualizowania. Stają się żywe dopiero wtedy, gdy autor opatrzy je określeniem, przenośnią, porównaniem. Jak to realizuje w powieści pt. *Nawracanie Judasza* prześledzimy na wybranych przykładach.

Żeromski prezentuje całe bogactwo epitetów: rzeczownikowych, przymiotnikowych, imiesłowowych. Mają one na celu konkretyzowanie, modyfikowanie znaczenia wyrazu określanego. W tworzonych epitetach ujawnia Żeromski swoje skłonności do przedstawień hiperbolicznych. Najczęściej tworzy epitety przymiotnikowe typu: *radosny uśmiech, wściekły ból, nudna mowa*:

*Zakonnik powstał i z radosnym uśmiechem skłonił się.* (293)

*Świat ów miał, widziało się, zdrowie wieczności, rzuty potęgi, odruchy bólu, wściekłego i piekielnej mocy przywiązania do swego bytu.* (89)

*Doroczny obchód, jakiś tam bal, na jakiś tam cel, uroczyste posiedzenie poprzedzone nudną, stereotypową mową matadoła, nieunikniona składka, która jest po prostu rubryką w liście kosztów pobytu.* (45)

W epitetach rzeczownikowych nazwa uczucia występuje w funkcji przydawki dopełniaczowej pośrednio charakteryzującej opisywany stan psychiczny<sup>22</sup>:

*Dzikię, potargane okrucieństwa i klęski stały się tego poranka łagodnymi formami radości...* (260)

Epitety mające formę imiesłowów przymiotnikowych na ogół nie różnią się od epitetów wyrażonych przymiotnikiem. Najczęściej imiesłowy użyte w funkcji epitetów zatraciły swą łączność z podstawowymi czasownikami, czasem uległy adiektywizacji, np.

*Oto zwraca ku niemu zaciekawione spojrzenie...* (184)

*Zaniepokojeni bracia roili się jak mrówki po całym klasztorze (...).* (297)

<sup>21</sup> W. Borowy, op. cit., s. 136.

<sup>22</sup> E. Jędrzejko, I. Nowakowska-Kempna, *O uczuciach i ich objawach w aspekcie semantyki leksykalnej*, „Przegląd Humanistyczny” 7/8, 1985, s. 86.

Warto także zwrócić uwagę na opisujące uczucia epitety przymiotnikowe. Częste są w tej funkcji zleksykalizowane przymiotniki zaprzeczone, które zachowały znaczenie najwyższego natężenia cechy. Są one nacechowane stylistycznie. Oznaczają pewną nieograniczoność, wielkość i w ten sposób intensyfikują, potęgują właściwości znaczeniowe całego wyrażenia.

*Jakże wyrazić tę duszę dzisiejszych ludzi, zdławioną dołą i niezmierzone cierpienie tłumy szlachetnych w ludzkości?* (102)

*Tylko nieskończona miłość i bezgraniczna ofiara odkłada go z dnia na dzień.* (21)

Do ulubionych przymiotnikowych epitetów Żeromskiego należy także leksem *głęboki*. Występuje on w analizowanym materiale jako określenie uczucia 10 razy. Wyrażenie te wskazuje na fakt, że Żeromski ujmuje uczucia w modelu przestrzennym. Są to przeżycia dotyczące najgłębszych warstw ludzkiej osobowości, np.

*U chłopów, mających w głębokiej wzgardzie „kaszkieciarzy, tyków i gulońów”.* (263)

Żeromskiemu właściwy jest metaforyczny sposób przedstawiania rzeczywistości i przeżyć bohaterów. Unika on szablonu językowego, co przejawia się w tworzeniu oryginalnych metafor i peryfraz. Przenośnia jest jednym z ulubionych środków stylistycznych Żeromskiego, z której pisarz czyni znak rozpoznawczy swego stylu. O uczuciach mówi w kategoriach metafory, bo uczucie jest czymś, co się czuje, a nie czymś, co się przeżywa w słowach i co można oddać za pomocą słów<sup>23</sup>. Wyobraźnię Żeromskiego cechuje pewna znamienna odmiana metafory, która charakterystyczna jest dla konwencji młodopolskiej. Polega ona na zestawieniu słowa o znaczeniu konkretnym z wyrazem abstrakcyjnym o silnym zabarwieniu emocjonalnym<sup>24</sup>. Drugi człon metafory występuje najczęściej w formie przydawki dopełniaczowej i określa ton uczuciowy sytuacji, otwierając przy tym sytuację liryczną. Najczęściej jest nim rzeczownikowa nazwa uczucia zarówno pozytywnego, nega-

<sup>23</sup> A. Wierzbicka, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa 1971, s. 30.

<sup>24</sup> M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Zarys teorii literatury*, Warszawa 186, s. 116. Adamczewski wprowadza dla tej metafory nazwę syntetyczną, w: S. Adamczewski, op. cit., s. 345.

tywnego, jak i ambiwalentnego. Powstają przerośnie o budowie dwuczołowej. Przykłady:

*Ięk bólu – to jedyna jego pociecha, jedyna ulga w tej gorzkiej mądrości po szkodzie. (250)*

Tworzeniu tej metafory towarzyszył mechanizm „od konkretnego do abstraktu”. Uczucie bólu opisuje pisarz za pośrednictwem przejawu fizycznego, czyli jęku.

*Postaw ich twarzą wobec Boga, do którego się modlą. Weź w rękę ten miecz nienawiści do nikczemnego ich czynu i uderzaj!... (27)*

*Zawinąwszy się w płaszcz obojętności odszedł w swe strony. (40)*

Podane przykłady ilustrują, w jaki sposób Żeromski przenosi nazwę konkretną na pojęcie abstrakcyjne. Tworzy metafory typu: *miecz nienawiści, płaszcz obojętności*, które stają się komentarzem do przeżyć bohaterów. Uczucia *nienawiści, obojętności* są dzięki temu bardziej realne, ulegają ukonkretnieniu.

Żeromski chętnie zestawia nazwy uczuć z wyrazami będącymi desygnatami słowa krajobraz. Przyroda traktowana jest przez niego jak źródło uczuć. Nie można jej oddzielić od przeżyć bohaterów. Przyroda pod wpływem uczuć żyjących w człowieku staje się jakby uzewnętrznioną częścią duszy<sup>25</sup>. Gdy do głosu dochodzą uczucia, zaostrza się wrażliwość na jej głosy i kształty.

*Ów piękny młodzieniec, któremu szczęście dawało klucze do ogrodu miłości, poszedł z innymi na pole bitwy. (287)*

*Natura jej żywa i jędrna zobaczy siebie w źródle szczęścia. (226)*

*Nienaski doświadczał rozkoszy Kafra czy Azteka, brodząc na oślep i wbrew wszelkim przepisom po tym dziewiczym łądzie radości. (243)*

Opisywane tu uczucia dodatnie: *radość, szczęście, miłość* zestawione są z elementami przestrzeni otwartej. Są nimi *łąd, źródło, ogród*. Natomiast uczucie negatywne *smutek* tworzy wyrażenia z rzeczownikami oznaczającymi przestrzeń zamkniętą. W ten sposób powstają metafory: *jama smutku, lochy smutku*, dając wrażenie osaczenia.

*Mieszkali w Paryżu, który pozwala zapomnieć o wszystkim nie wyjmując owej jamy smutku, „kraju” zajezdnego miejsca, kędy nocują wszystkie niedole. (45)*

<sup>25</sup> I. Drozdowicz-Jurgielewiczowa, op. cit., s. 137.

*Na widok pewnych zdarzeń i miejsc doznawał ulgi albo tym głębszego pogębienia, zapadał w lochy smutku i dostrzegał smugi przeczuc... (202)*  
Grozę uczuć negatywnych typu tęsknota, rozczarowanie potęgują konstrukcje ze słowem *noc*.

*Im bardziej oddalała się zorza wieczorna, tym wątpliwsza stawała się zorza poranna tej długiej i nieskończenie długiej nocy tęsknoty. (233)*

*Nawet zmarszczki (...) świadczyły o przeżytych pasjach, o złamanych marzeniach, o długich dniach i nocach rozczarowania (...). (155)*

Żeromski lubi określać procesy duchowe za pomocą metafor o niezmiernie szerokim „rozpięciu przestrzennym” – udział w tych przenośniach mają takie słowa jak, np. *przepaść rozkoszy*.

*Zamykał oczy i, jak kamień z wierzchołka góry zepchnięty, leciał w bezdenną przepaść rozkoszy. (206)*

Motyw bezkresu obrasta w takie określenia jak *bezdroże szczęścia*, które wzmacnia emocjonalną wagę metafory.

*Na widok wyrazu twarzy (...) oczy panny Xeni zamigotały od płonącego zachwyty, poczęły być złym pokuszeniem, zwiastowaniem rozkoszy nieznanych – nie przeczuwanych bezdrożem szczęścia za granicami ustaw rozumu. (196)*

Ukazywanie uczuć w najwyższym wymiarze za pomocą przedstawienia metaforycznej treści w rozległości przestrzennej uważa się za manierę Żeromskiego.

Charakterystyczną cechą stylu Żeromskiego jest także nagromadzenie w jednym wypowiedzeniu metafor, często bardzo rozbudowanych. Wzbogaca on i rozbudowuje swoje przenośnie przez wtrącanie do wypowiedzenia epitetów nadających plastyczności obrazom i nasycających je ekspresywnością. Przykłady:

*Wszystkie uczucia kłębiły się w niej i wybuchały z głębi – wiosenny zapach życia i zionący fetor śmierci – czyn i niemoc – rozkosz i potworne dzieje tęsknoty, męczarnie odtrącenia, które, gdy miną, w niepojęty sposób stają się łaskawym, cichym w piękności swej wspomnieniem... (203)*

*Całkowite światy i zbiorowiska życia z ich okrutną i, zaiste, sobaczą historią odbijały się w tych brylantowych kulkach dzikiego wesela. (179)*

Sporą grupę metafor w *Nawracaniu Judasza* stanowią personifikacje oraz animizacje. W personifikacjach i animizacjach najpełniej maluje się stosunek Żeromskiego do uczucia. Polega on na traktowaniu uczu-

cia jako istoty żywej, niezależnej od człowieka, często panującej nad nim. Zabiegi personifikacji i animizacji przynoszą ze sobą duży ładunek ekspresji, a jednocześnie służą dynamizacji obrazu. Przykłady:

*Dawne domowe powieści, cierpienia ujęte w słowa krótkie, zgasłe, pyłem biegu życia przysnute, nagle zadrżały, ożyły i zrosły się z nowymi myślami. (13)*

*Żal bezsilny zatrzepotał się nad nicością i runął w cuchnącą rozpadlinę pod sobą. (258)*

Żeromski opisując smutek, który jest najczęściej ożywianym przez pisarza uczuciem, używa czasowników *osaczać, rozdzierać, przychodzić*.

*Smutek osacza... (114)*

*Przechodnia, który to wszystko bezradnie obserwował, począł rozdzierać smutek. (242)*

*Wówczas zapewne przyszedł nań głębszy smutek. (287)*

Pisarz równie chętnie stosuje konstrukcje porównawcze (wynotowałam 35 przykładów) zestawiające uczucia z przedmiotami, zjawiskami i skojarzeniami typowymi, codziennymi, z którymi człowiek często się spotyka. Pozwalają one wydobyć ze słów nowe znaczenie, abstrakcję (będącą w analizowanych tropach stylistycznych uczuciem) sprowadzić do konkretności, do rzeczy, zjawiska, które możemy sobie wyobrazić. Często trudno oddzielić porównania Żeromskiego od zespołu innych środków stylistycznych, zwłaszcza odgraniczyć od przenośni. Porównanie stanowi dla pisarza na ogół tylko punkt wyjścia rozbudowanego obrazu metaforycznego lub zostaje wplecione w jego konstrukcję<sup>26</sup>.

*Lecz to szczęście istnienia, które jest wyższe nad umysł, jak anioł bezsenny czuwało. (255)*

*Każdy gest Ryszarda, każde słowo jego uniesienia odbijało się w nim i wyrażało jak gdyby w lustrze. (272)*

Do porównań ucieka się Żeromski wtedy, gdy pragnie skonkretyzować, bardziej uzmysłwić czytelnikowi zjawiska nie podlegające bezpośredniej obserwacji, czyli stany uczuciowe swoich bohaterów. Uczucia *afekt, ból, wściekłość* porównane są do konkretnych przedmiotów:

<sup>26</sup> D. Buttler, *Porównania...*, op. cit., s. 267.

*Widać było, że to jest afekt ślepy i niezwalczony jak sztylet skrytobójcy. (26)  
Jej zawarte piękno (...) a nade wszystko błyskający z jej wnętrza raz wraz  
goły ból, który jak szpada wroga na wskroś przeszywa... (203)*

*Wściekłość bezradna nurtowała w nim i rznąła nieznośnie niczym okruchy  
szkła w ranie nogi, gdy trzeba iść na tej ranie po kurzu drogi. (222)*

Wymienione wyżej konstrukcje porównawcze służą nie tylko prezentacji uczuć, ale także kierowaniu emocjami, nastrojem czytelnika. Drugi człon będący tylko pozornie konkretem, w istocie ma wartość symboliczną, bo przywołuje na pamięć pewną sferę symboliczną (np. *afekt jak sztylet skrytobójcy, wściekłość niczym okruchy szkła*). Są to tzw. porównania ekspresywne<sup>27</sup>.

Bardzo często odwołuje się Żeromski do skojarzeń z realiami świata zwierzęcego, którego cechy, stany lub czynności przypisuje pod pewnym względem człowiekowi. Przykłady:

*Nieznamy smutek wypełzył w duszy Ryszarda ze swej tajnej pieczary na widok tej prostej i naturalnej sceny, ni to wąż z nagłą zaplątany do czystego domu. (183)*

*Zaniepokojeni bracia roili się jak mrówki po całym klasztorze (...). (297)*

Wśród manier charakteryzujących styl Żeromskiego zwraca szczególną uwagę „skłonność do powtórzeń, nagromadzeń, do szeregowania synonimów, a nawet pleonazmów”<sup>28</sup>. Pisarz tworzy różnorakie typy serii synonimów: rzeczownikowe, przymiotnikowe, przysłówkowe, zdarzają się też wypowiedzenia spiętrzone, ukazujące nieco dłuższe treści. W analizowanym materiale odnotowałam 23 wypowiedzenia, które zawierają nazwę uczucia oraz synonimiczne nagromadzenia lub powtórzenia.

Nagromadzenie rzeczownikowych nazw uczuć negatywnych zarejestrowano w następujących wypowiedzeniach:

*Ojca widywała rzadko, gdyż wciąż dokądś pędził (...) wracał (...) pełen  
niepokoju, frasunku, rozpaczny. (175)*

*Wreszcie z jakimś uczuciem wstydu, żalu czy gniewu cisnął papier i oddalił się. (298)*

<sup>27</sup> Tamże, s. 265.

<sup>28</sup> T. Skubalanka, *Stefan Żeromski. Artyzm i maniera*, w: tejże, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław 1984, s. 433.

*Ich niechęć, ich odraza, ich abominacja do owej „Polski”, tak lub inaczej zamaskowana... (56)*

Za pomocą tych szeregów synonimicznych Żeromski zwiększa intensywność przeżywania uczuć, wzbogaca je najrozmaitszymi odcieniami znaczeń. We wszystkich typach nagromadzeń obok parzystych najliczniejsze są troiste. Rytmika trójkowa stała się charakterystyczną cechą stylu Żeromskiego<sup>29</sup>.

Obok nagromadzeń rzeczownikowych nazw uczuć występują także serie synonimów przysłówkowych, np.

*(...) – rzuciła pogardliwie, ordynarnie, z najwyraźniejszą niechęcią. (158)*

Wyrażające się w bogatej synonimice, nagromadzeniach, wycieczkach, powtórzeniach, tzw. wielosłowie Żeromskiego M. Dłuska zalicza do charakterystycznych cech jego stylu. Styl ten świadomie nazywa barokiem modernistycznym lub manieryzmem barokowym<sup>30</sup>. Podkreśla przy tym fakt, iż owo wielosłowie nie pełni funkcji ornamentacyjnej, ale ekspresywną. Można także odnieść wrażenie, że częste zestawienia synonimów są jednoczesnym poszukiwaniem przez autora odpowiedniego słowa oddającego głębię przeżyć bohaterów.

Żeromski lubuje się w przerzucaniu duszy bohaterów z najbardziej oddalonych od siebie stanów uczuciowych. Stąd tak wiele w jego stylu pisarskim kontrastów i sprzeczności. Często stosuje on figurę stylistyczną, jaką jest antyteza.

*Przemierzając te cuchnące zaułki (...), Ryszard Nienaski nie mógł się oprzeć uczuciu gorzkiej i smutnej pociechy. (102)*

*Łaskawy, dobrotliwy obłąd... (260)*

W powyższych przykładach widoczny jest kontrast pomiędzy rzeczownikami nazywającymi uczucia, a przymiotnikami je określającymi. *Pociecha* oznaczająca 'zadowolenie, przyjemność, radość' jest określana przymiotnikami *gorzka* i *smutna*, natomiast *obłąd* będący uczuciem negatywnym określany jest przymiotnikami *łaskawy* i *dobrotliwy*. Te antytezy służą Żeromskiemu do wydobywania silnych tonów emocjonalnych.

<sup>29</sup> W. Borowy, *Rytmika...*, op. cit., s. 231.

<sup>30</sup> M. Dłuska, op. cit., s. 119.



Innym typem dysonansu jest zestawienie obok siebie uczuć kontrastujących. W poufnym przeżyciu bohatera zestawia Żeromski obok siebie uczucia sprzeczne. Łączy rzeczownikową nazwę uczucia negatywnego *żał* i nazwę pozytywnego stanu ducha, jaką jest *radość*:

Co za *radość* i jaki *żał*!... (113)

Na zakończenie rozważań nad charakterystycznymi nazwami uczuć widocznymi w wypowiedzeniach powieści *Nawracanie Judasza Stefana Żeromskiego* należy podkreślić bogactwo uczuć i różnorodność środków językowych i poetyckich stosowanych przez autora do ich wyrażania. Wynika to przede wszystkim z ogromnej wrażliwości artysty, która w konsekwencji pozwala tak zaskakująco, bogato i nieprzewidzianie wyrażać stany wewnętrzne powieściowych bohaterów. Podkreślić należy także świadomą pracę Żeromskiego nad bogaceniem własnego słownika. Czerpiąc inspirację z otaczającego świata i własnego wnętrza, Żeromski stworzył oryginalny warsztat pisarski, który niektórzy, trochę pogardliwie, nazywają „Żeromszczyzną”. Współczesnemu czytelnikowi może nieraz trudno pogodzić się ze stylem pisarza, z jego patosem i rozlewnością. Nie bez przyczyny Markiewicz w opisach przeżyć wewnętrznych dostrzega u Żeromskiego styl poetycko-patetyczny<sup>31</sup>. Jednak język Żeromskiego nie może być inny. Ów hiperbolizm stylu, zwany przez niektórych manieryzmem, owa skłonność do superlatywizmu, do przedstawienia wrażeń, uczuć, myśli, obrazów w najwyższej tonacji słownej, w największych rozmiarach jest rezultatem pewnych właściwości psychicznych samego pisarza i jego sfery emocjonalnej. Na stylu pisarza odbiły się w sposób wyraźny takie cechy jego osobowości twórczej, jak: wrażliwość na procesy fizyczne i ich świadomość, wrażliwość na elementy muzyczne, odczucie piękna krajobrazu, ale nade wszystko wrażliwość na ludzki ból i cierpienie. Żeromski sam zresztą pisze o tym w *Dziennikach* w kilku miejscach:

Mój jedyny stały przymiot – to tak zwane uczucie. Ja uczyć się mogę jedynie uczuciem, pracuję uczuciem, myślę uczuciem<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> H. Markiewicz, *Prus i Żeromski. Rozprawy i szkice literackie*, Warszawa 1954, s. 220.

<sup>32</sup> S. Żeromski, *Dzienniki*, t. 2, Warszawa 1964, s. 7.

Powtarza to także w *Mogile*:

Każdy przebłysk współczucia czy cierpienia chwytam i utrwalam. Co można bardzo dobrze wyrazić przez a, ja muszę wyrazić przez a w potędze n<sup>33</sup>.

Pomimo że dzisiaj „mówienie obfite” Żeromskiego już tak nie zachwyca, nadal potrafi zadziwić bogactwem warsztatu językowego, nieustannym rozszerzaniem możliwości wypowiedzi i dużą wrażliwością na słowo.

---

<sup>33</sup> S. Żeromski, *Dzieła*, pod red. S. Pigonia, t. 1, Warszawa 1956, s. 116–117.